

Andrzej Małkiewicz
13 czerwca 2022

Putin the Great? Cz. 2

Putin uzyskał władzę, a potem ją umocnił, bo postawili na niego rosyjscy oligarchowie. Stał się obrońcą i reprezentantem ich interesów ekonomicznych. Niektórzy spośród oligarchów próbowali bezpośrednio ingerować w politykę, nawet kandydować w wyborach prezydenckich. Oskarżano ich wtedy o korupcję (zapewne były to oskarżenia prawdziwe), ci którzy nie chcieli lub nie zdążyli uciec za granicę, trafiali do obozów. Większość wyciągnęła z tego wnioski. Podporządkowali się Putinowi jako liderowi, oddziałując na politykę już nie wprost, ale za jego pośrednictwem. Jednocześnie byli mu niezbędni, zatem chętnie dbał o ich interesy, pozwolił bogacić się, niekoniecznie uczciwie, za co żądał bezwzględniego posłuszeństwa politycznego. Przyszli badacze ustalą, czy to oni byli zależni od Putina, czy bardziej Putin od nich – w każdym razie nie ulega wątpliwości, że powiązania są obustronne i bardzo silne.

Dziś dawne kategorie politologiczne uległy rozmyciu, gdyby jednak je zastosować, to Putin jest eksponentem wielkiego kapitału, reprezentuje program prawicowy, konserwatywny. Jawnie deklaruje to jego partia „Jedna Rosja” (Единая Россия), która określa się jako partia konserwatywna. Nic zatem dziwnego, że w polityce zagranicznej zawierał sojusze głównie z ugrupowaniami radykalnie prawicowymi. Zdarzało się nawet, że niemieccy neonaziści uczestniczyli w paramilitarnych szkoleniach organizowanych w Petersburgu. Jednocześnie próbował kokietować lewicę. O dziwo, niektórzy jej politycy dawali się pozyskać, nie dostrzegając, że popierają reprezentanta wielkiego kapitału, dążącego do odbudowania najbardziej konserwatywnego mocarstwa sprzed ponad wieku. Ten błąd popełnili m.in. Naomi Klein czy Janis Warufakis (Γιάνης Βαρουφάκης). Klein jeszcze 1 marca 2022 r. starała się jakby usprawiedliwić motywujące Putina dążenie do odbudowy imperium: „Nostalgia for empire is what seems to drive Vladimir Putin — that and a desire to overcome the shame of punishing economic shock therapy imposed on Russia at the end of the Cold War” (Nostalgia za imperium jest tym, co wydaje się napędzać Władimira Putina – właśnie to i pragnienie przewycięzenia wstydu ekonomicznej terapii szokowej narzuconej Rosji pod koniec

zimnej wojny – Naomi Klein *Toxic nostalgia, from Putin to Trump to trucker convoys*, <https://naomiklein.org>, dostęp 1 czerwca 2022 r.).

Rozwój ekonomiczny Rosji od 2008 r. uległ stagnacji, mało o to dbano, bo sprzedaż surowców dostarczała państwu wystarczające środki. Niemniej, przynajmniej część oligarchów ten stan niepokoił. Przemysł Ukrainy był efektywnie unowocześniany, coraz bliżej powiązany z Zachodem. Jego podporządkowanie Moskwie pozwoliłoby w istotny sposób unowocześnić ekonomikę rosyjską. Warto sięgnąć do przykładu z historii: państwa Zachodu w latach 30. XX w. nie podjęły efektywnego przeciwdziałania polityce Hitlera, ale wprowadziły wobec III Rzeszy pewne ograniczenia. Podbój Czechosłowacji w 1938 i 1939 r., dokonany bezkrwawo dzięki ustępstwom, z których najważniejszych dokonano podczas Konferencji Monachijskiej, pozwolił podporządkować przemysł tego kraju, który był bardziej nowoczesny od niemieckiego, co umożliwiło modernizację produkcji w Rzeszy, w tym produkcji zbrojeniowej.

Nie wiem, czy Putin zna te doświadczenia (choć może znać, bo kilka lat spędził w Niemczech), w każdym razie najwyraźniej liczył (a przede wszystkim liczyli oligarchowie) na sukces podobnego rodzaju. Pośrednio wskazuje na to fakt, że w pierwszych dniach wojny nie bombardowano zakładów przemysłowych i linii komunikacyjnych – licząc niewątpliwie na ich przejęcie w nieuszkodzonym stanie. Osobiste marzenia dyktatora zbiegły się w tym zakresie z ekonomicznym interesem rosyjskich miliarderów.

Putin ma poparcie nie tylko najbogatszych, ale i dużej części społeczeństwa Rosji, bo realizuje jego oczekiwania, oparte na fałszywym obrazie świata. Nie indoktrynował Rosjan imperialnymi pragnieniami – dostrzegł je i zbił na nich swój kapitał polityczny. Rosjanie mają poczucie dumy, że – choć żyją w prymitywnych warunkach – ale należą do narodu, który wprawdzie był ciężko dotknięty przez historię, ale w przeszłości potrafił pokonywać wrogów, a dziś odrabia straty. W czasach carskich miarą sukcesu narodowego było poszerzanie terytorium Rosji. Rozpad Związku Radzieckiego spowodował znaczne umniejszenie tego terytorium, teraz dzięki Putinowi nastąpiła odbudowa wielkości terytorialnej.

Społeczeństwo Rosji nie jest świadome, że poziom życia nie ma żadnego związku z wielkością kraju. Państwa, w których dochód narodowy jest w przeliczeniu na mieszkańca najwyższy w świecie to Monako – 190 513 dol., Liechtenstein – 175 814 dol., Luksemburg – 115 874, Bermudy – 107 080, Szwajcaria 87 097, Irlandia – 85 268, dopiero na 12 miejscu są Stany Zjednoczone – 63 414. Dla porównania w Rosji było to 10 127, w Ukrainie 3 727, w Polsce 15 721 dol. Zarówno Monako jak i Liechtenstein mają mikroskopijny obszar i żadnego przemysłu – dochody czerpią z usług, głównie dla zamożnych turystów. Luksemburg jest tylko nieco większy, ale posiada rozbudowany i nowoczesny przemysł stalowy. Szwajcaria zarówno obsługuje turystów, jak i posiada rozwinięty przemysł precyzyjny i farmaceutyczny. Jak widać, o bogactwie decyduje nie obszar, ale znalezienie odpowiedniej „niszy” i wykorzystywanie jej w nowoczesny sposób.

Ale zdecydowana większość mieszkańców Rosji nic o tym nie wie. Nie mają szans na poprawę własnego losu, chcą przynajmniej powiększyć swą ojczyznę, tego właśnie oczekują od Putina.